

Jak dobrze zacząć... pierwszy rok w przedszkolu

Elżbieta Łozińska

W wielu rodzinach trwają ostatnie przygotowania do mającego się rozpocząć nowego roku szkolnego. Pewna grupa rodziców, ale również babć, dziadków oraz grono pedagogiczne będą przeżywać pierwszy rok w przedszkolu swoich pociech. Dobry początek, dobry start jest bardzo ważny. Inne aspekty przygotowań będą bardziej istotne dla dwuipółlatka, inne dla czterolatka. Właśnie pomiędzy drugim a czwartym rokiem życia kształtuje się w dziecku dojrzałość przedszkolna. W tym wieku dojrzałość intelektualna, emocjonalna, społeczna często nie idą ze sobą w parze. Różna jest też gotowość do rozstań z rodzicami. Przedstawiam więc w punktach wskazówki dla rodziców - mogą być one pomocne również dla wychowawców - jak najlepiej przetrwać pierwsze dni, tygodnie w nowym przedszkolu.

1. Jeśli mam pewność, że decyzja o przedszkolu i wybór placówki są dobre, wychowawcy, organizacja i zasady w przedszkolu są zadowalające - mogę zacząć wspierać moje dziecko w byciu przedszkolakiem. Jeśli my jako dorośli będziemy mieć duże wątpliwości, czy naszemu dziecku będzie tam dobrze, mniej skutecznie pomożemy mu wejść w nową sytuację.
2. Dokładam starań, aby rozpoznać, co dla mojego dziecka będzie lub jest najtrudniejsze: czy rozstanie z mamą, czy kontakt z nowymi rówieśnikami, czy podporządkowanie się rytmowi i zasadom w przedszkolu, czy nowi opiekunowie.
3. Warto więc „przetestować” rozstania z mamą, wcześniej w domu wprowadzić rytm przedszkolny (poranne wstawanie, godziny posiłków) oraz zwyczaje, np. sprzątanie zabawek przed wyjściem na spacer, zapoznawać z obcymi równolatkami, dać szansę poznania nowych dorosłych.
4. Staram się na początku przyprowadzać dziecko do przedszkola najpóźniej jak to możliwe i odbierać jak najwcześniej, pamiętając o czytelnych dla dziecka komunikatach: „Przyjdę po ciebie po obiedzie”, „Przyjdę, jak będziecie się bawić na podwórku”, a nie mówić: „Przyjdę po ciebie niedługo”.
5. Towarzyszę mojemu dziecku w jego emocjach, nazywam je i akceptuję. Zanim będę przekonywać o różnych zaletach przedszkola, przyjmę jego obawy i lęki („Wiem, że się boisz”, „To wymaga odwagi”, „Każdy musi się oswajać z przedszkolem”). Pozwolę wyrazić złość i negatywne opinie: „Nie lubię pani!”, „Nie lubię Franka!” - dopytam: „Nie lubisz? A dlaczego? Co ci się nie podoba?”. Należy uczyć rozmowy o trudnych rzeczach, a nie tylko pocieszać i przekonywać, że „będzie dobrze”.
6. Nie będę „oszukiwać” mojego dziecka. Ono musi wiedzieć, że idzie do przedszkola, a nie do sklepu, oraz że spędzi tam dłuższy czas, a nie krótką chwilę.
7. Zadbam o konsekwencje. Nie zabiorę z powrotem do domu „rozhisteryzowanego” dziecka z szatni, spod drzwi sali. Lepiej wrócić po dwóch, trzech godzinach i w porozumieniu z wychowawcami, jeśli to jeszcze będzie konieczne, odebrać dziecko niż „poddąć się” od razu.

8. Muszę się przygotować na to, że przerwa na weekend lub choroba to zaczynanie od początku.
9. Czuwam nad bezpieczeństwem emocjonalnym mojego dziecka w przedszkolu, współpracuję z wychowawcami oraz pedagogiem. Mówię wprost o moich obawach, rozterkach, spostrzeżeniach i również otwarcie, wysłuchuję uwag i wskazówek.
10. Staram się rozmawiać o przedszkolu, pytając o konkrety: „Widziałem w waszej sali wóz strażacki, bawiłeś się nim?”, „Ile macie wózków dla lalek?”, „Kogo siedziałeś przy obiedzie?”, „Z kim udało ci się dzisiaj pobawić?”.
11. W obecności dziecka lub kiedy może ono słyszeć (rozmowy telefoniczne z dziadkami, koleżankami), nie mówię o trudnościach w przedszkolu lub moich negatywnych ocenach placówki, lecz akcentuję to, co krok po kroku się udaje i co jest pozytywne.
12. Chwalę moje dziecko za każdy drobny sukces. Chwalę za spokojny poranek, sprawne ubieranie się, zjedzony obiad w przedszkolu, poznanie kolegi, zapamiętanie tego, co działo się w przedszkolu, itp.
13. Dodaję maluchowi wiary w siebie: „Jestem z ciebie dumny, mój przedszkolaku”, „Dasz radę!”.